Miesięcznik szkolny

Hermes

WZS
WIELOZAWODOWY ZESPÓŁ SZKÓŁ
w Zatorze

nr 12
PAŹDZIERNIK/LISTOPAD
2016

W TYM NUMERZE ROZMAWIAMY O KULTURZE.

W tym numerze:

- opowiadamy o tym co się u nas wydarzyło,
- wspominamy Andrzeja Wajdę,
- rozmawiamy o kulturze,
- opowiadamy o swoich pasjach,
- chwalimy się naszymi sukcesami,
- gotujemy, smakujemy, polecamy przepisy,
- zachęcamy do czytania,
- doskonalimy swoje językowe umiejętności,
- współtworzymy Erasmusa+...

SŁOWEM WSTĘPU

Drodzy Czytelnicy,

do waszych rąk oddajemy kolejny numer naszej szkolnej gazetki. Tym razem jest on poświęcony kulturze. **Dlaczego KULTURA?** Dlatego, ponieważ wierzymy w to, że dzięki niej możemy doświadczyć swoistego *katharsis* (oczyszczenia duszy). I choć często wydaje się nam ona poza zasięgiem naszych możliwości finansowych, w rezultacie jest blisko nas… Kwestia w tym, żeby od czasu do czasu posłuchać BARDZO dobrej muzyki, przeczytać DOBRY tekst, zobaczyć teatralną sztukę…nie z przymusu, ale z przekonania, iż tylko w ten sposób wychodzi się poza granice własnego myślenia, ograniczenia środowiskowego, własnych niechęci…

REDAKCJA

Zdjęcie z http://naszesprawy.eu

Remember, remember the fifth of November,
Gunpowder treason and plot.
We see no reason
Why gunpowder treason
Should ever be forgot!

In 1605, thirteen young men planned to blow up the Houses of Parliament. Among them was Guy Fawkes, Britain's most notorious traitor.

After Queen Elizabeth I died in 1603, English Catholics who had been persecuted under her rule had hoped that her successor, James I, would be more tolerant of their religion. Unfortunately, James did not turn out to be more tolerant than Elizabeth and a number of young men, 13 to be exact, decided that violent action was the answer.

The thing to do was to blow up the Houses of Parliament. In doing so, they would kill the King, maybe even the Prince of Wales, and the Members of Parliament who were making life difficult for the Catholics.

To carry out their plan, the conspirators got hold of 36 barrels of gunpowder - and stored them in a cellar, just under the House of Lords.

But as the group worked on the plot, it became clear that innocent people would be hurt or killed in the attack. One of the group members even sent an anonymous letter warning his friend to stay away from the Parliament on November 5th. The warning letter reached the King, and the King's forces made plans to stop the conspirators.

Guy Fawkes, who was in the cellar of the parliament with the 36 barrels of gunpowder when the authorities stormed it in the early hours of November 5th, was caught, tortured and executed.

It's unclear if the conspirators would ever have been able to pull off their plan to blow up the Parliament even if they had not been betrayed. Some have suggested that the gunpowder itself was so old as to be useless. Since Guy Fawkes and the other conspirators got caught before trying to ignite the powder, we'll never know for certain.

On the very night that the Gunpowder Plot was foiled, on November 5th, 1605, bonfires were set alight to celebrate the safety of the King. Since then, November 5th has become known as Bonfire Night. The event is commemorated every year with fireworks and burning effigies of Guy Fawkes on a bonfire.

blow up – wysadzić w powietrze

celebrate – świętować

persecute – prześladować

commemorate – upamiętniać

successor – następca tronu

effigy – kukła

carry out – wykonać (plan)

bonfire - ognisko

barrel – beczka

foil – powstrzymywać

gunpowder – proch (strzelniczy)

betray – zdradzać

plot – spisek

pull off – dokonać

cellar – piwnica

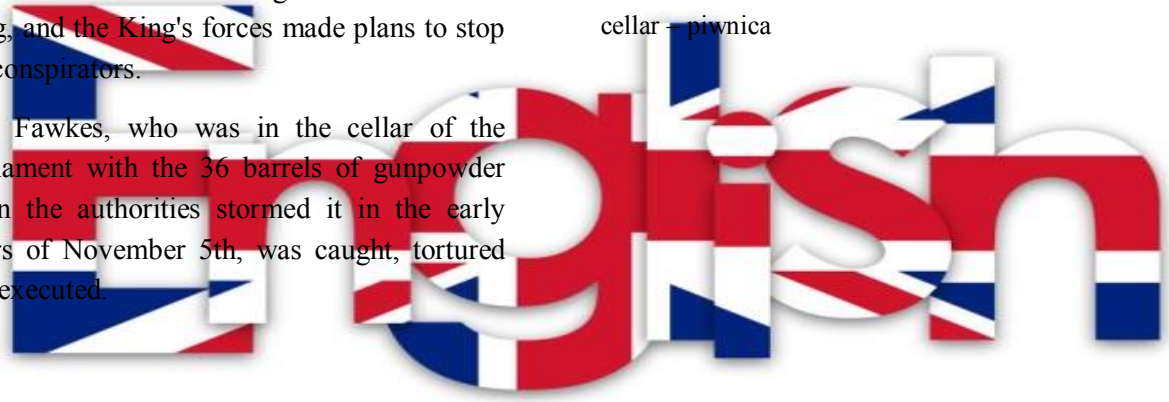

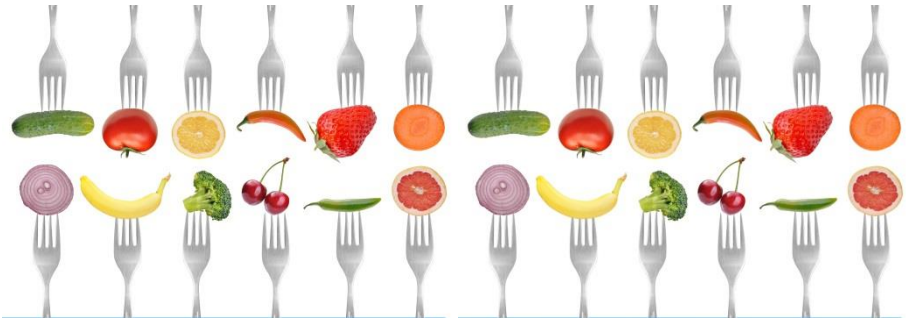

KULINARNI.WZS

W jesiennej spiżarni kącika kulinarnego dominują, jak to zwykle bywa o tej porze roku, warzywa. W związku z tym uczniowie klasy I TŻiUG przygotowali smaczne i zdrowe warzywne racuchy z kurczakiem.

Aby samemu wykonać to smaczne danie potrzebne będą:

- 300g fileta z kurczaka
-200g pieczarek
-200g papryki czerwonej
-200g sera żółtego
-2szt. jajek
-50g mąki ziemniaczanej
-2 ząbki czosnku
-olej kokosowy
-sól, pieprz, przyprawy do smaku

Sposób przygotowania:

Po oczyszczeniu piersi z kurczaka i warzyw kroimy wszystko w drobną kostkę. Ser żółty ścieramy na tarce na grube wiórki, mieszamy z poprzednimi składnikami i wsypujemy wszystko do miski. Na koniec dodajemy jajka i mąkę, przyprawiamy i dokładnie mieszamy. Rozgrzewamy patelnię z tłuszczem. Racuchy nakładamy łyżką i smażymy na złoty kolor. Najlepiej smakują z sosem miętowym.

SMACZNEGO! SMACZNEGO! SMACZNEGO! SMACZNEGO! SMACZNEGO!

ŚWIĘTO DYNI

Za oknami króluje już jesień, a o upływającym czasie bezlitośnie przypomina nam również chłodny wiatr mrożący policzki w czasie porannej drogi do szkoły. Jednak zła pogoda nie wpływa negatywnie na uczniów Wielozawodowego Zespołu Szkół w Zatorze. Pełni energii i zapału do pracy, **28 października 2016 roku** zorganizowali na szkolnym korytarzu kilka niespodzianek z okazji "Święta Dyni":

1. Rozstrzygnięto konkurs *Jadłospis na cztery pory roku*:
   I MIEJSCE – Kamila Korecka
   II MIEJSCE – Natalia Łoboda
   II MIEJSCE – Elżbieta Mamoń
2. Rozstrzygnięto konkurs na *Najciekawszą, najstraszniejszą i najbardziej oryginalną dynię*:
   I MIEJSCE – Mateusz Kubas
   II MIEJSCE – Elżbieta Mamoń
   II MIEJSCE – Natalia Łoboda
3. **Klasa II TOT oraz I i II ZSZ** urzekły widzów swoim kabaretowym talentem i nieprzeciętnym poczuciem humoru.
4. W ramach promowania zdrowego stylu życia, każdy uczestnik miał okazje skosztować dyniowych smakołyków, a ewentualny nadmiar kalorii spożytkować w czasie zabawach integracyjnych.

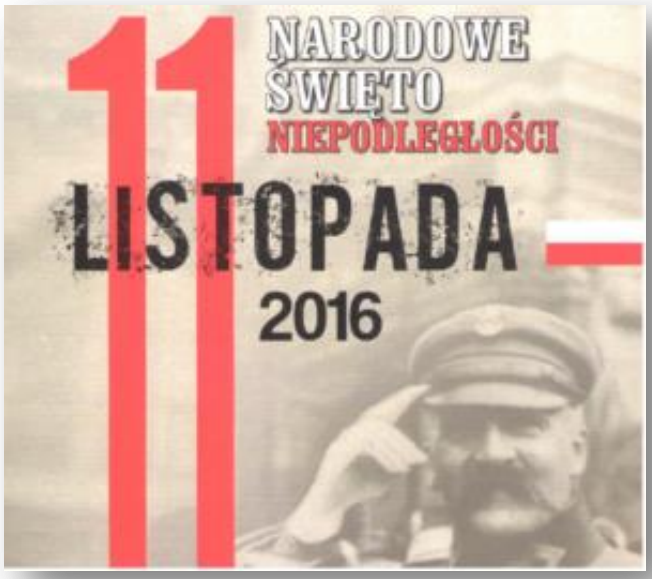

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba,
Tęskno mi, Panie.
C.K.Norwid

Trzeba tęsknić, by tak naprawdę zrozumieć wartość tego, co jest dla nas ważne, bliskie, co kochamy… Dzień 11 listopada jest tego najlepszym dowodem. W tym dniu tęsknimy za tymi, dzięki którym dzisiaj możemy cieszyć się wolnością, mówić o wolności i w wolności widzieć nadzieję na lepsze jutro.

Pamiętając o tych ważnych dla Polski wydarzeniach, uczniowie Wielozawodowego Zespołu Szkół w Zatorze w dniu 10 listopada 2016r. uczestniczyli w apelu poświęconym obchodom Narodowego Święta Niepodległości. Ten szczególny czas mogliśmy przeżywać dzięki uczniom klasy II i III Technikum, którzy wiele wysiłku włożyli w to, aby wartość patriotycznych postaw nie była dla nas tylko obowiązkiem, ale przede wszystkim potrzebą serca.

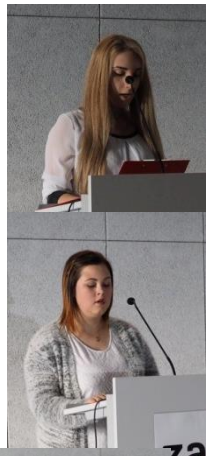

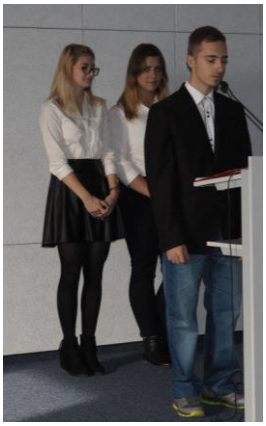

kultura

ANDRZEJ WAJDA

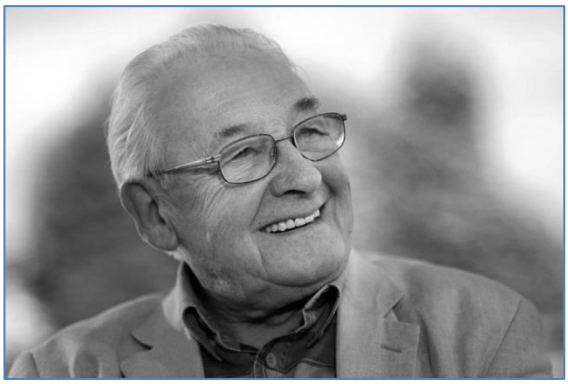

6.03.1926r. – 9.10.2016r.

Reżyser filmowy, reżyser teatralny, scenarzysta, scenograf…pierwotnie student malarstwa w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, którą porzucił na rzecz studiów reżyserskich w Łódzkiej Szkole Filmowej. Nominowany cztery razy do Oscara (***Ziemia obiecana***, ***Panny z Wilka***, ***Człowiek z żelaza***, ***Katyń***) w kategorii: najlepszy film obcojęzyczny ostatecznie w 2000r. otrzymuje honorowego Oscara od amerykańskiej Akademii Filmowej za całokształt twórczości.

Debiutował w kinie filmem ***Pokolenie***, opowiadającym o losach młodzieży z warszawskich przedmieści podczas okupacji hitlerowskiej. Kolejnymi dziełami, ***Kanał***, ***Popiół i diament***, zapoczątkował słynny nurt zwany „polską szkołą filmową", który niejednokrotnie odwoływał się do narodowej tradycji martyrologicznej i romantycznego heroizmu.

Pierwszy kolorowy film artysty to ***Lotna*** według Wojciecha Żukrowskiego. Przedstawia w nim wojnę obronną Polski w 1939r. oraz paletę barw ludzkich zachowań w różnych sytuacjach życiowych, często uwarunkowanych historycznie.

Jedno jest pewne, że jego ogromny dorobek jest wynikiem podjęcia próby rozrachunku z mitami polskiej świadomości narodowej. Jak sam mówił: *Rozumiałem, że są momenty w życiu narodu, gdy trzeba uczestniczyć czynnie w wydarzeniach. I to wydarzeniach, o których nie wiemy, do czego doprowadzą, jak się zakończą.*

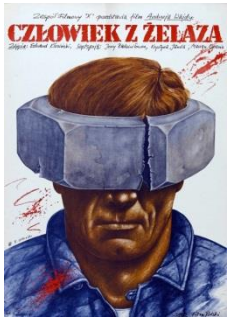

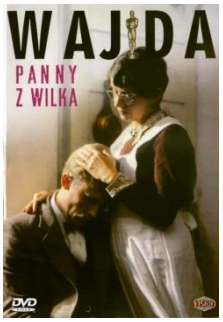

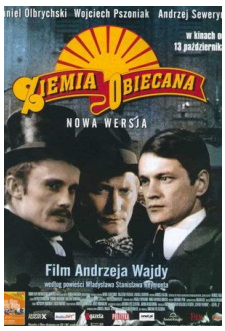

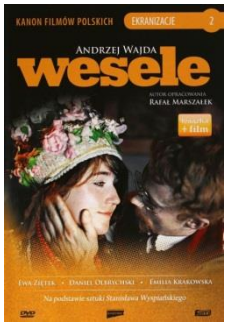

SUBKULTURA

BYLIŚMY MŁODZI, O COŚ NAM CHODZIŁO…
JESTEŚMY MŁODZI, O COŚ NAM CHODZI…

Poczucie własnej tożsamości, manifestacja poglądów, podział na "my i oni", wygląd, autorytety, zasady, odbieganie od przyjętych norm reszty społeczeństwa-**SUBKULTURA**.

Skinhead – nazwa subkultury powstałej w latach 60 XX w. w Wielkiej Brytanii. Charakteryzował ją dystans i pogarda dla świata, łyse głowy, ciężko obute stopy, nazistowskie idee.

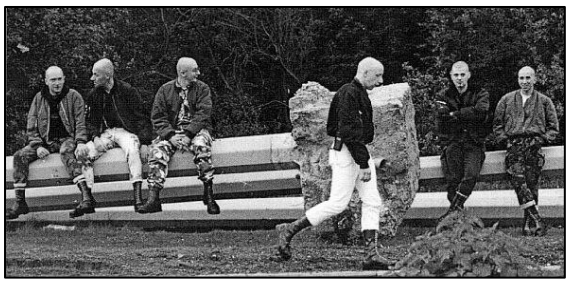

Hippisi – subkultura drugiej połowy lat 60 i początku lat 70 XX w. Jej główne idee to: *PEACE AND LOVE*, nieograniczona niczym wolność, życie w zgodzie z naturą, pacyfizm, życie we wspólnocie hippisowskiej.

Punk – subkultura powstała w 1970r. w Londynie. Początkowo charakteryzował go brak ideologii, który z czasem rozwinął się w sprzeciw wobec instytucjom. Zwolenników takiej formy wyrażania siebie charakteryzowała czarna skórzana kurtka z dużą ilością ćwieków oraz irokez na głowie.

Oczywiście powyższe przykłady to tylko wstęp do całej palety barw istniejących subkultur. Muzyka, bunt na tysiąc sposobów w próbie zrozumienia siebie i świata, indywidualna przestrzeń dająca wsparcie, pomoc w akceptacji życia, obecnej sytuacji. Jeden z czynników umożliwiających poznanie świata ze świadomością, że osoby obok pojmują tak samo. Coś, co fascynuje, ciekawi, przyciąga do siebie. **Na pozór wielka manifestacja swojej indywidualności…, ale czy rzeczywiście?!**

AGNIESZKA JANCZY

SUBKULTURA

Całkiem serio…

z Gabrielą Miką, uczennicą klasy III TOT

o pasji, która zmienia życie… sprawia, że chce się iść do przodu…

Wywiad przeprowadziły: **Łucja Bednarz, Dominika Dzidek**

Łucja: Z pewnych źródeł dowiedziałyśmy się, że interesujesz się jeździectwem. Skąd ta pasja?

Gabriela: Od dziecka fascynowałam się tymi pięknymi zwierzętami, myślę, że z miłością do koni człowiek się rodzi i do końca nosi ją w sercu. Gdy pierwszy raz usiadłam na końskim grzbiecie, wiedziałam, że to jest to, co chcę w życiu robić!

Dominika: Jak długo jeździsz?

Gabriela: Jeżdżę już 9 lat.

Dominika: Czy masz jakąś ulubioną rasę koni?

Gabriela: Nie mam konkretnie ulubionej rasy konia, wszystkie uwielbiam tak samo.

Łucja: O czy należy pamiętać, chcąc nawiązać kontakt z tymi zwierzętami?

Gabriela: Konie uczą człowieka przede wszystkim cierpliwości, bo bez niej nie osiągniemy zbyt wiele. Koń wyczuwa nasze emocje, więc ważny jest spokój, zwłaszcza wtedy, gdy dosiadamy konia. Pomimo swoich gabarytów, są to bardzo delikatne zwierzęta.

Dominka: Jak wygląda praca w stajni?

Gabriela: Praca w stajni... hmm.. to nic innego jak sprzątanie boksów, wypuszczenie koni na padok, zamiatanie, czyszczenie sprzętu, karmienie itd. Jednym słowem w stajni zawsze jest co robić i nigdy się tam nie nudzę.

Łucja: Dużo czasu poświęcasz tej pasji?

Gabriela: Jazda konna to bardzo czasochłonna pasja. Jeździec ma nieustanną chęć i potrzebę doskonalenia swoich umiejętności po to, by poprawić efektywność jazdy. W stajni jestem 5-6 dni w tygodniu, średnio 3-4h. Tam spędzam każdą wolną chwilę. Naprawdę trzeba włożyć bardzo dużo pracy zarówno w siebie jak i w konia, żeby coś zdobyć! Gdy wyjeżdżamy na zawody i uda nam się stanąć na podium, w głębi serca czujemy satysfakcję z trudu naszej pracy, jaką włożyliśmy w to, żeby coś osiągnąć.

Dominika: Czy ktoś z Twojego otoczenia jeździ konno?

Gabriela: Tak, mam kilka koleżanek, które jeżdżą konno.

Łucja: Masz jakieś osiągnięcia w jeździectwie?

Gabriela: Raz jest gorzej a raz lepiej. W Facimiechu zdobyliśmy 1 miejsce, w Żywcu, w stajni *Romico*, mieliśmy 2 i 3 miejsce. Na zawodach jestem 1-2 razy w miesiącu, a przygodę ze skokami zaczęłam dopiero pół roku temu. Wcześniej jeździłam rekreacyjnie.

Dominika: Czy swoją przyszłość planujesz związać z końmi?

Gabriela: W przyszłości na pewno będę chciała mieć swojego konia i dalej trenować skoki. Nie wyobrażam sobie życia bez tych

cudownych zwierząt. Dla mnie dzień bez koni to dzień stracony.

Łucja, Dominika: Dziękujemy za odpowiedzi na nasze pytania. Życzymy powodzenia i wielu sukcesów!

Gabriela: Dziękuję!

NA KOLEJNYCH STRONACH

TEMAT NUMERU

PRZEDSTAWIAMY PRACĘ KONKURSOWĄ
AGNIESZKI JANCZY

NAGRODZONĄ W VI OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE LITERACKIM „PŁYNĄĆ POD PRĄD”

III nagroda w VI Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”

dla Agnieszki Janczy

z Wielozawodowego Zespołu Szkół w Zatorze

za pracę pt. „Skąd przyszłam? Kim jestem? Dokąd zmierzam?”

w kategorii szkół ponadgimnazjalnych – proza

Skąd przyszłam? Kim jestem? Dokąd zmierzam?

Międzywierszami, 03.03.2016 r.

Drogi Panie Cogito,

ja również myślę. I zastanawiam się, po cóż to wszystko? Dla świadomości, że zawiła historia zostanie z czasem odrestaurowana? Dręczymy się podobnymi pytaniami. Nie potrafimy patrzeć bez wątpliwości w głowach, ponieważ widzimy – więcej, głębiej. Bo jak czerpać dumę i satysfakcję z czegoś, co przyniosło tak wiele cierpienia? Zerknij Przyjacielu na historię, którą niedawno odkryłam - tak blisko siebie…

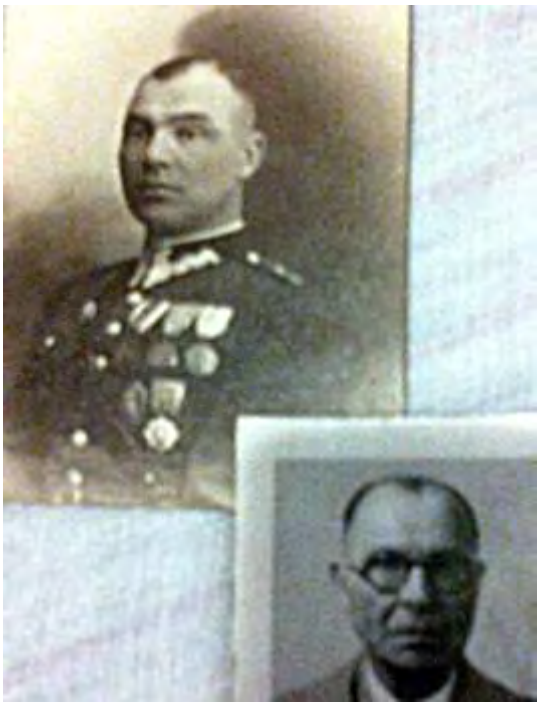

Kapitan Nowicki - zdjęcie wykonane u Jana Raczyńskiego na Nowym Świecie 19 w Warszawie

Jest 22 kwietnia 1896 roku. W maleńkiej wiosce Kołodenka na Wołyniu przychodzi na świat mój pradziadek – Stanisław Nowicki. Dzieli nas pokoleniowa przepaść – ponad wiek! Chcę poznać go najlepiej, jak to możliwe. Mój pradziadek kapitan Stanisław Nowicki dostał najwyższe odznaczenie od generała Sosabowskiego za zwalczanie Armii Czerwonej na polskiej ziemi w czasie drugiej wojny światowej. Należał do Cichociemnych.

Kapitan Nowicki był na liście NKWD - do likwidacji, a jednak ocalał, by zostać przyjętym *do grona*

zimnych/czaszek do grona(…) przodków: Gilgamesza, Hektora,/Rolanda/obrońców[1] najwyższych wartości moralnych. Nie miał jednego płuca, stracił je w wyniku ran odniesionych w Bitwie Warszawskiej, utykał nieco na nogę: *Lewa noga normalna rzekłbyś optymistyczna/trochę przykrótka/chłopięca/w uśmiechach mięśni/z dobrze modelowaną łydką/prawa*[2]…w marszu nie nadążała za lewą, ale mój pradziadek podczas walk jeździł konno. Gdy dosiadał swego siwego wierzchowca, ten defekt nie przeszkadzał wówczas w niczym.

Fragment koperty listu Stanisława Nowickiego

Gdy Rosjanie i komunizm wchodzili na ziemie polskie, kapitan Nowicki musiał uciekać do Anglii. Przez wiele lat nie mógł wrócić do ojczyny, do żony (20 lat młodszej), do wnuków. Pradziadek otrzymywał z wysp emeryturę. Oszukiwano go jednak i dostawał ją w bonach, nie w dolarach. Sprawdzali korespondencję. Gdy w kopercie znalazły się jakieś funty - znikały. Szukali czegoś obciążającego, jeśli nie autora listów, to któregoś z jego towarzyszy broni. Ze względu na więzy krwi z kapitanem Nowickim moją babcię i prababcię nękał Urząd Bezpieczeństwa Polski. Wypytywali. Zdarzył się okres, że nawet co tydzień. Prababcia nie mogła awansować w pracy ze względu na męża.

W 1969 roku kapitan Nowicki wrócił do Polski. Miał przy sobie tylko walizkę, a w niej szczególne przedmioty: swój ulubiony portfel i złotą papierośnicę z herbem Krakowa. Towarzyszyła mu od zawsze. Tam, na obcej ziemi, stanowiła namiastkę ojczyzny, tego wszystkiego, co ukochał ponad życie. Polską nie zdążył się nacieszyć, był sparaliżowany, jednak chodził. Zmarł trzy lata po powrocie, w roku 1972.

Portfel Stanisława Nowickiego

Jedyne, co państwo zrobiło dla dziadka to fakt, że go nie odstrzelili – tak rzecz podsumował mój tato. Były

[1]Z. Herbert, Pan Cogito – powrót [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 459.
[2]Z. Herbert, O dwu nogach Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 367.

kłopoty z pogrzebem. Nie pozwolono wspomnieć na nagrobku o jego stopniu kapitana… Zapłacili tym, co mieli *pod ręką/chłostą śmiechu*[3].

Stanisław Nowicki wyróżnił się na wojnie. Jestem jednak przekonana, że musiał zadawać sobie czasem pytanie, czy to, co robi, jest słuszne. Wiedział, że wiele wycierpi, robił to, co musiał, co było zgodne z jego przekonaniami. Miał z pewnością świadomość, że jego nazwisko nie odciśnie głębokiego piętna na kartach historii. Pocieszał się, mówiąc do siebie: *kornik napisze twój układzony życiorys*[4].

Nie wiem, kim był mężczyzna na siwku. Niemniej zawsze powinniśmy czuć się dłużnikami poległych w naszej sprawie. Każdego zabitego przez *łobuzów od historii*[5]. To oni, osadzeni w tak trudnej rzeczywistości, nadali bieg NASZEJ rzeczywistości. Bohaterowie, wielcy ludzie, stanowią kierunkowskazy na drodze naszego życia, które mija na ciągłym samodoskonaleniu - próbie dotarcia do istoty człowieczeństwa, do tego, co w człowieku godne szacunku.

Szanuję wielce swojego pradziadka, jednak jakie znaczenie przypisać laurowi w postaci *złotego runa nicości*[6]? Odnajdujemy tu tragizm ludzkiego losu, nieprawdaż? Chociaż moim zdaniem to, kim staliśmy się po drodze, ma większe znaczenie - stanowi wartość. *Ocalałeś nie po to aby żyć*[7]. No, cóż - życie dla samego życia? Nie. Należy złożyć świadectwo, a tym samym pokazać, że z tego krótkiego czasu, jaki nam dano, potrafimy czerpać w pełni – by był on czymś więcej niż satysfakcjonującą zmysły przyjemną ziemską wędrówką. Warto więc pamiętać, nawet gdy świat nas nie rozumie, nie docenia, nie szczędzi szyderstwa i pogardy, że mamy *mało czasu trzeba dać świadectwo*[8].

Trzymaj się ciepło

Panna Myślę

[3]Z. Herbert, Przesłanie Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 440.
[4]Z. Herbert, Przesłanie Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 439.
[5] Z. Herbert, Pan od przyrody [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 122.
[6] Z. Herbert, Przesłanie Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 439.
[7] Z. Herbert, Przesłanie Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 439.
[8] Z. Herbert, Przesłanie Pana Cogito [W:] Tenże, Wiersze zebrane, Wydawnictwo a5, Kraków 2008, s. 439.

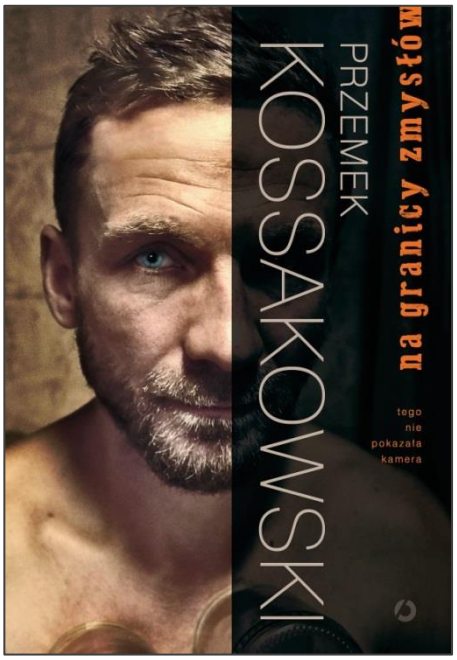

Przemek Kossakowski - dziennikarz i podróżnik, opowiada w swoich felietonach o krajach, które odwiedził. Jego życiowym celem jest popularyzacja wyjazdów do miejsc rzadko odwiedzanych, poznawanie wielu kultur i rozpowszechnianie wiedzy na ich temat. W ciekawy i wyjątkowy sposób przedstawia m.in. kraje Wschodu oraz codzienne życie ludzi, których spotyka na swojej drodze…

W najnowsze książce pt. *Na granicy zmysłów* Przemek Kossakowski opowiada o tym, jak zaczęła się jego przygoda z podróżowaniem i realizacją programu telewizyjnego.

Wielokrotnie podkreśla, iż podróżuje po Polsce, Ukrainie oraz innych krajach wschodnich, poszukując znachorów, uzdrowicieli, cudotwórców, szeptunek i matuszek. Razem z ekipą telewizyjną odwiedza ww. osoby, które diagnozują u niego różnego rodzaju choroby, wypędzają demony i potwory, ściągają klątwy i zapobiegają ponownemu ich narzucaniu. Tradycyjnymi sposobami, przekazywanymi z pokolenia na pokolenie, próbują udowodnić mu jak wielka jest siła naturalnych składników i modlitwy. Nakłuwanie, obkładanie wnętrznościami zwierząt, egzorcyzmy z użyciem różnych przedmiotów to tylko niektóre z opisywanych rytuałów. Warto w tym względzie zauważyć, iż autor nie boi się używać mocnych słów, jest bezpośredni i otwarty na to, aby podzielić się z czytelnikiem informacjami często przekraczającymi granicę intymności.

Wiarygodność opisywanych wydarzeń dopełniają zdjęcia z wypraw, które niewątpliwie wzbudzają w czytelniku pragnienie doświadczania czegoś nieznanego, niezrozumiałego. To wszystko sprawia, że *Na granicy zmysłów* odkrywa drugą stronę, równoległy świat, w którym wierzy się w siłę modlitwy, potrafiącą pokonać wszelakie uosobienia zła. Zresztą sam autor wielokrotnie powtarzał w wywiadach: *Lubię wchodzić w te ich światy z domniemaniem, że oni mają rację. To rodzaj głębokiej psychodramy, w której ja nikogo nie udaję, nie gram, jestem prawdziwkiem.*

Książka służy poznaniu świata w sposób przystępny i niestandardowy w porównaniu ze szkolnymi podręcznikami. To godna polecenia pozycja nie tylko dla osób interesujących się turystyką. Lekka narracja sprawia, że czyta się ją szybko, przyjemnie i z zainteresowaniem.

DOROTA WĄDRZYK

Zdjęcie pochodzi ze strony *www.woblink.com*

DEUTSCH AKTUELL

Nasi sąsiedzi uchodzą za kraj, w którym żywność ekologiczna jest na porządku dziennym.

Vitalii Prymak z kl. I TŻ zmierzył się z tłumaczeniem artykułu na temat branży zdrowej żywności.

Bio gut alles gut ?

Egal ob Fleisch, Obst und Gemüse oder Milch-und Getreideprodukte-alles, was als Bio-Nahrung gekennzeichnet ist, ist besser, schmeckt besser, kommt vom sog. Bauern von nebenan und hat einen positiven Einfluss auf uns. Das ist zumindest die allgemeine Meinung über Bio-Lebensmittel. Der viel höhere Preis wird von den Bio-Anhängern aufgrund der angeblich besseren Qualität der Produkte akzeptiert und oft sogar gerne gezahlt. Fragt sich nur ob zu Recht ?

Bio-Branche boomt

In Deutschland greifen immer mehr Menschen zu Bio-Artikeln. Die BRD ist nach den USA der zweitgrößte Bio-Absatzmarkt der Welt. Die Umsätze der Bio-Branche steigen von Jahr zu Jahr und liegen aktuell bei fast 8 Milliarden Euro pro Jahr. Das ist eine beachtliche Summe, die Millionen von Menschen, die bei tägliche Einkäufen nicht zu Massenware, sondern zu Bio-Produkte greifen, ausgeben. Doch ist die so hohe Nachfrage nach Bio-Lebensmittel zu recht fertigen? Ist Bio immer mit guter Qualität, angemessener Tierhaltung und einer Landwirtschaft ohne Gentechnik gleichzusetzen.

Bio=Gesünder ?

Betrachtet man den Gesundheitsaspekt aus dem Blickwinkel der Herstellungs-Rückstände in den Endprodukten, ist die Sache eindeutig-in Bio-Produkten sind deutlich weniger Pestizide zu finden als in herkömmlichen Lebensmitteln.

Wszystko dobre, co jest BIO ?

Obojętnie czy to mięso, owoce i warzywa czy produkty mleczne lub zbożowe - wszystko, co jest oznaczone jako żywność ekologiczna jest lepsze, smakuje lepiej, pochodzi od tak zwanego miejscowego rolnika i wpływa pozytywnie na nasze zdrowie. Takie jest bynajmniej ogólne zdanie o żywności ekologicznej. O wiele wyższa cena tych produktów jest akceptowana przez eko-zwolenników z powodu rzekomo ich lepszej jakości, a nawet chętniej płacą za nie tak wiele. Można się zastanawiać tylko czy słusznie ?

Branża BIO przeżywa swoje boom

W Niemczech coraz więcej ludzi sięga po Bio-produkty. Niemcy po USA to drugi co do wielkości rynek zbytu na świecie pod względem żywności ekologicznej. Obrót w branży BIO rośnie każdego roku, a obecnie szacuje się go na 8 miliardów euro w skali roku. To gigantyczna suma, którą miliony ludzi, wydają podczas codziennych zakupów, chwytając nie po towary produkowane masowo, lecz po produkty ekologiczne. Ale czy taki wysoki popyt na BIO produkty jest uzasadniony? Czy BIO oznacza zawsze dobrą jakość, odpowiednie chowy zwierząt i rolnictwo bez inżynierii genetycznej?

BIO = zdrowsze?

Jeśli rozpatruje się aspekt zdrowia z perspektywy pozostałości środków zastosowanych w procesie produkcji w produktach końcowych, to rzeczą bezsporną jest fakt, iż w BIO produktach jest znacznie mniej pestycydów niż w konwencjonalnych artykułach spożywczych.

HARMONOGRAM WARSZTATÓW Z PEDAGOGIEM
DLA UCZESTNIKÓW PROJEKTU ERASMUS+

Cel zajęć: wzajemne poznanie się uczestników, wzmocnienie ich poczucia własnej wartości oraz przygotowanie do umiejętnego radzenia sobie podczas kilkutygodniowego rozstania z bliskimi, poznanie sposobów radzenia sobie w sytuacjach stresowych, zasad i technik umożliwiających łatwiejszą adaptację w nowym miejscu oraz autoprezentację, co pozwoli im wzmocnić swoją pewność siebie w nawiązywaniu kontaktów z przedstawicielami różnych narodowości.

1. Należy odbyć 3h(1h=45min) kursu - podpisywanie listy obecności.
2. Obecność obowiązkowa.

Grupa I : 09.11.2016 /środa/ g.16:00-18:15 sala 303

1.	Łukasz Stokłosa
2.	Dawid Domagała
3.	Mateusz Krupa
4.	Sebastian Dzidek
5.	Krzysztof Węgrzyn
6.	Łukasz Kajdas
7.	Dawid Ściera

Grupa II: 25.11.2016 /piątek/ g.16:00-18:15 sala 303

1.	Adrian Antos
2.	Karol Kukuła
3.	Patryk Kozak
4.	Norbert Bartuś
5.	Paweł Górski
6.	Patryk Kozak
7.	Przemysław Kowalczyk

Grupa III: 05.12.2016 /poniedziałek/ g.16:00-18:15 sala 303

1.	Weronika Węgrzyn
2.	Paulina Wiśniewska
3.	Kamil Kaczmarczyk
4.	Sylwia Woźniak
5.	Gabriela Mika
6.	Sylwia Tyryboń
7.	Karolina Klaja

Grupa IV: 01.12.2016 /czwartek/g.16:00-18:15 sala 303

1.	Alicja Bednarz
2.	Katarzyna Radwan
3.	Anna Morek
4.	Patryk Maślanka
5.	Karolina Janus
6.	Agnieszka Janczy
7.	Kinga Bilska

HARMONOGRAM ZAJĘĆ DODATKOWYCH PRZYGOTOWUJĄCYCH DO WYJAZDU DLA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW PROJEKTU

1. WSPARCIE KULTUROWE: 03.01.2017 /wtorek/ g.16:00-18:15 sala 305

Obowiązkowe spotkanie 3-godzinne dla wszystkich uczestników (28 uczniów) projektu.
Cel: przedstawienie najważniejszych informacji na temat kultury, tradycji i obyczajów w Niemczech.
Na spotkanie zostaną również zaproszeni uczniowie, którzy realizowali projekt „Perspektywy zawodowe- znajdź pracę z niemieckim”, aby opowiedzieli o swoich wnioskach wypracowanych w ramach projektu na temat rynku pracy w Polsce i Niemczech.

2. EUROPASS – CV: 09.01.2016 /poniedziałek/ g.16:00-17:30 sale komputerowe

Obowiązkowe spotkanie 2- godzinne dla wszystkich uczestników (28 uczniów) projektu.
Cel: poznanie zasad przygotowanie CV według europejskich standardów.

Pozdrowienia

Pozdrawiam Dorotę Wądrzyk!
Karolona Cichoń

Serdeczne pozdrowienia dla Dzików Morskich.
Anonim

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJE POZDROWIENIA...

Jeśli chcesz kogoś tu pozdrowić, wyślij pozdrowienia na adres e-mail: pozdrowienia.hermes@gmail.com

Nie musisz się podpisywać, mogą być anonimowe. :)

„HERMES" — miesięcznik WZS w Zatorze

Strona tytułowa: Cyprian Wojtas kl. I TI
Artykuły: Agnieszka Janczy, Dorota Wądrzyk, Łucja Bednarz, Dominika Dzidek, pani Izabela Łysek, pani Marta Chmielowska, pani Justyna Paluchowska
Opiekun: Sylwia Przejczowska